

13.

Pan jest ucieleśnieniem premy i można się z Nim skontaktować tylko przez premę

Znajomość treści różnych śastr i Wed nie usunie zasłony sprzed umysłu. Z jednej strony tej zasłony jest džiwa, czyli osoba, a z drugiej – dewa, czyli Bóg. Z jednej strony zasłony jest stworzenie, a z drugiej – podstawa wszystkiego, co widzimy. Poprzedniego wcielenia nie znamy; obecne także nie jest na stałe. Podobnie, nikt nie zna swojego przyszłego wcielenia. Czy istnieje ktoś, kto zna przyszłość? Ludzkie ciało jest nietrwałe i przelotne, a džiwa mieszkająca w tym ciele jest niezniszczalna, jest trwała. Jest to Sadaśiwa, a także sutradhari, czyli podstawa wszystkiego, co widzimy. To jego wielkość przejawia się na wiele rozmaitych sposobów. Szukam, szukałem w przeszłości i ciągle szukam kogoś, kto rozumie podstawę wszystkich tych przejawów.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia czystej atmy)!

Aby zrozumieć i przyswoić sobie wedantę (część Wed), niezbędne są trzy procesy: śrawana, manana i nididhjasana (słuchanie, refleksja i wchłanianie). Tak jak słońce daje nam esencję, czyli rasę, w postaci promieni, tak samo wedawani, czyli słowa zawarte w Wedach, niesie esencję Wed wszystkim, którzy dobrze je znają.

Znawcę Wed nazywa się też aditją. Ritwicy (kapłani), którzy posiadają moc brahman, starali się zrozumieć ten aspekt Aditji. Słowo brahmana w tym kontekście oznacza mantry wedyjskie. Dzięki tym mantrom ritwicy mogli zrozumieć aspekt Aditji. Stwierdzenie *Bharata Aditja tasja bha Aditja* (Bharata względem Aditji jest jak Aditja) wyjaśnia, jak słowo Bharata wiąże się z Aditją. Aditja podjął się przedstawić nam znaczenie słowa Wed. Podał nam istotę słów Wed poprzez aspekt Bharaty. To samo wedawani w początkowych latach swego istnienia nazywano wasu, trochę później otrzymało nazwę rudra, a w końcu nazywano je aditją. Wedawani w swoim ostatnim aspekcie Aditji śle na świat boską promiennosc. Tak samo jak promienie słońca emanują z niego spontanicznie, tak spontanicznie emanują promienie wedawani w postaci boskiej promiennosci.

Nie istnieje nikt, kto byłby twórcą formy lub treści Wed. One wyemanowały same. Tak jak nikt nie stworzył promieni słonecznych, tak promienie wychodzące z wedawani oraz nazwy i formy, powstające z wedawani są spontanicznymi emisjami wedawani. Nikt ich nie stworzył. Wobec faktu, że wedawani w różnych stadiach nazywano wasu, rudra i aditja, powinniśmy rozumieć, że te trzy słowa reprezentują też Idę, Saraswati i Bharati,. W tym kontekście ten rodzaj dźwięku, który pochodzi z wedawani, nazywa się Bharati i to tę Bharati uważano za małżonkę Bharaty. W tym znaczeniu nazywano ją Dipti (jasność).

Powinniśmy rozumieć, że związek między promieniami słońca a samym słońcem jest taki sam, jak ten między Bharati a Bharatą. Podobny jest związek między księżycem a chłodnym powietrzem emanującym z księżycyca, a także między mlekiem i białym kolorem mleka. Mleko możecie przemienić w zsiadłe mleko, a to z kolei w masło. We wszystkich tych formach mleko zachowuje swój kolor, czyli biel. Tak jak nie da się oddzielić bieli od mleka, mimo że przerabiacie je na zsiadłe mleko lub na masło, taki sam związek istnieje między Bharatą a Bharati, których nie da się rozdzielić. Dotyczy to także imion Wasu, Aditja i Rudra. Z podobnych powodów również imię Agni jest właściwe dla Bharaty.

W tym samym kontekście śruti wymieniają trzy różne imiona: Ida, Saraswati i Bharati. Na pierwszym etapie – wasu, łaską darzy nas Ida, która także ustanawia przykazania. Jak Ida ustanawia przykazania, tak Saraswati uczy, a Bharati ostatecznie obdarza dobrodziejstwem samorealizacji. Ida i Saraswati działają na pierwszych dwóch etapach, a końcowy wynik pochodzi od Bharati. Ostateczny wynik w postaci samorealizacji jest skutkiem przykazań Idy i ścieżki ustanowionej przez Saraswati.

Ponieważ Ida zajmuje miejsce, gdzie powstają nakazy, śruti kojarzą ją z miejscem serca. Gdy mówimy tu o sercu, nie mamy na myśli serca fizycznego, lecz miejsce nieco poniżej niego; jest to serce duchowe. I właśnie pod wpływem tych nakazów serce zaczyna angażować się w proces myślenia. Bez przyjęcia nauk Saraswati, których się wam udziela, nie możecie przejść do następnego etapu na drodze do samorealizacji. Niekiedy ludzie podejmują decyzję o celu, jeszcze zanim Ida przedstawi przykazanie. Gdy ktoś pójdzie ścieżką wybraną przez głowę, zanim otrzyma nakaz z miejsca Idy, kiedyś zrozumie, że obrana ścieżka nie jest właściwa i będzie żałował.

Widać stąd, że powinniście sprawdzić, czy myśl, która powstała w waszej głowie, jest właściwa i czy działania są w zgodzie z nakazami Idy. Musicie poświęcić wystarczająco dużo czasu, by upewnić się, że nakaz przychodzi z miejsca waszego serca i dopiero wtedy przemyśleć to w głowie, a na końcu przystąpić do działania. Jest więc niezbędne, abyście przykładali należną uwagę miejscu serca, czyli Idzie, i nakazom stamtąd wychodzącym. Może się zdarzyć, że ulegniecie ekscytacji i postanowicie czytać jakieś książki lub coś zrobić, mimo że pobudka nie pochodzi od Idy. Nie jest to właściwe. Jeśli chcecie czytać książkę lub podjąć sadhanę, lepiej trochę poczekać i pozwolić, by decyzja wypłynęła od Idy, zamiast podejmować ją w pośpiechu.

Oto mały przykład. Wielu ludzi latami rutynowo recytuje śloki (wersety) Bhagawadgity albo jakiś rozdział z Ramajany, bez poświęcania choćby jednej myśli podstawie, czyli miejscu,

skąd otrzymują polecenia podjęcia tej działalności. Bywa, że tacy sadhakowie udają się do starszych i proszą o upadeśę (nauki). Osoba, która od 15 lat recytuje Bhagawadgītę, naprawdę nie potrzebuje żadnego pouczenia czy upadeśy od kogoś innego. Gdy spytacie tego sadhakę, kto jest autorem Bhagawadgity, on bez wahania odpowie, że Pan Kriszna przekazał ją osobiście Ardżunie na polu bitwy. Jeśli rzeczywiście wierzy w Bhagawadgītę, która pochodzi od samego Pana, skąd u niego potrzeba chodzenia do kogoś trzeciego i proszenia o upadeśę? Jeśli nie ma wiary w coś, o czym wie, że są to słowa Pana Kriszny, jaka istnieje gwarancja, że uwierzy w słowa innego guru? Skoro słowa wypowiedziane przez samego Krisznę, które powtarzał przez wiele minionych lat, nie wytworzyły w nim wiary, słowa wypowiedziane przez guru na pewno zostaną zapomniane, zanim upłynie 15 sekund.

Takie sytuacje zdarzają się ludziom, którzy nie potrafią dostrzec i pojąć poleceń pochodzących od Idy. To, co przychodzi od Idy, nie jest przez tych ludzi traktowane poważnie i chcą przejść bezpośrednio do trzeciego etapu, etapu Aditji, i doświadczyć aspektu Bharaty bez zaczynania od poleceń Idy. Każdy bezwzględnie musi badać swoje sumienie. Właśnie w tym kontekście mówi się, że zasadniczo trzeba mieć wiarę we własną atnę, czyli ufność w siebie. Rozwinąć spokój umysłu i doświadczyć atmicznej anandy (wyższego szczęścia) można tylko wtedy, gdy wypracuje się ufność w siebie. Wtedy taka osoba poświęci wszystko inne.

Doświadczenie anandy i eliminacja smutku to jednoczesne zdarzenia. Tak jak ciemność znika automatycznie i jednocześnie z chwilą włączenia światła, tak smutek znika bez dalszych zabiegów, gdy przychodzi ananda. Światło i ciemność są jak dwie strony medalu. Są tym samym, a ściślej dwoma aspektami tej samej rzeczy. Podobnie, Ida i Saraswati są tym samym. Są one różnymi aspektami tej samej rzeczy. Jeśli podporządkujemy się przykazaniom Idy, możemy urzeczywistnić Saraswati. Pierwszym krokiem w urzeczywistnianiu aspektów Idy, Saraswati i Bharati jest uświadomienie sobie znaczenia Idy, a potem rozwinięcie pewności siebie. Wszelkie wysiłki w tych kierunkach z pewnością przyniosą pozytywny skutek.

W tych wysiłkach występują dwa etapy: *widhwamsaka*, czyli etap destruktywny, i *widhajaka*, czyli etap konstruktywny. Gdy rolnik chce zasiać jakieś ziarno na swoim polu, aby otrzymać plon, pierwszą rzeczą, jaką będzie musiał zrobić, jest usunięcie z pola wszystkich niechcianych krzaków i chwastów. Zatem pierwszym etapem jest *widhwamsaka*, czyli niszczenie niechcianych rzeczy. Następnie powinien zaorać i nawodnić ziemię, aby przygotować ją pod zasiew. Tutaj pole jest kszetrą, która oznacza też serce. Serce można porównać do pola, a pierwszą rzeczą, jaką musimy zrobić, jest oczyszczenie go przez usunięcie nieczystych myśli, które się tam znajdują. Następnie musicie zaorać to pole za pomocą współczucia i życzliwości i nawodnić je premą (miłością). Dopiero po wypełnieniu serca premą możecie siać tam ziarna imienia Pana. Jeśli zasiejecie ziarna w tak czystym i dobrze przygotowanym miejscu, łatwo wykiełkują. Zatem, pierwszym etapem jest oczyszczanie serca, a drugim – sianie ziaren właściwie obranego imienia Pana. Wtedy możecie zebrać dobry plon. Ziarno, które zasiejecie, wyda oczekiwany plon tylko wtedy, gdy zasiejecie na właściwie oczyszczonym polu.

Przykładem są gopiki (pasterki), które modliły się o deszcz premy, z którego na polu serca popłynęłyby rzeki premy. Jeśli w sercu brakuje premy, wtedy to pole jest niczym pustynia. Żadne nasiono posiane na takim polu nie wykiełkuje i nic na nim nie urośnie. Dlatego pierwszy krok w naszej sadhanie ma napełnić serce premą. Wtedy będzie możliwe postrzeganie świata tak, jakby był wypełniony brahmanem. Skutki dowolnej sadhany, jaką prowadzi człowiek, zawierają się w jednym słowie Bharata. Ten Bharata ma postać Aditji. Aditja, czyli słońce Bharaty, porusza się po niebie waszego serca. Niebo to jest bardzo ciemne, jeśli nie ma na nim tego promiennego Aditji.

W istocie, gdy mówimy *Tamaso ma dźjotir gamaja* (od ciemności prowadź mnie ku światłu), modlimy się, by promienny Aditja prowadził nas ku jasności. Modlitwa *Asato ma sad gamaja* (od nieprawdy prowadź mnie ku prawdzie) ma za swoją podstawę Idę. Modlimy się, by myśli rodzące się w naszych głowach nie szły samoistnie w niekontrolowany sposób i aby Ida kazała im iść we właściwym kierunku. W przypadku modlitwy *Tamaso ma dźjotir gamaja* przewodnim bóstwem jest Aditja, a gdy mówimy *Mritjor ma amritam gamaja*, czyli prowadź mnie od śmierci ku nieśmiertelności, jest nim Saraswati.

W tym miejscu powinniśmy zbadać, czym w rzeczywistości jest śmierć. Normalnie za śmierć uznaje się ustanie procesu oddychania. Mamy tu jednak pewne głębsze znaczenie. Saraswati ma za wierzchowca hanbę, czyli oddech. Zatrzymanie oddechu oznaczałoby więc brak Saraswati, dlatego uważa się, że Saraswati może poprowadzić nas od śmierci do nieśmiertelności. Znaczenie zwracania się w tej modlitwie do Saraswati, która znajduje się w ciele w postaci hansawahini (strumienia oddechu), sprowadza się do tego, że prosicie ją, aby nie dopuściła, by po śmierci wasz oddech przeszedł do innego ciała, co oznaczałoby znów ponownych narodzin. Taki jest sens modlenia się do Saraswati, aby prowadziła was od śmierci do nieśmiertelności.

Młodzi uczniowie i studenci!

Powinniście zapewnić Idzie ważne miejsce w swoim sercu i przede wszystkim tym miejscem kierować się przy podejmowaniu działań. Ponieważ wasze serce zawiera tak święte bóstwo, nie wypełniajcie go myślami, które nie są święte. Jesteście w stanie mówić, gdyż na waszym oddechu porusza się Saraswati. Ta święta bogini jest samą podstawą waszej mowy. Nie profanujcie swej mowy wypowiedzianiem nieczystych słów. Miejsce waszych myśli, czyli buddhi, wypełnia Aditja, dlatego trzeba pamiętać o tym świętym aspekcie i brudne myśli trzymać z dala od siebie.

Wielu ludzi uważa, że ich intelekt, czyli buddhi, znajduje się w głowie. Z tej przyczyny gdy coś potoczy się źle, wskazują na głowę. To niewłaściwe. Intelekt tam się nie znajduje. W głowie jest tylko mózg, ale waszego intelektu, czyli zdolności myślenia, tam nie ma. Buddhi, czyli intelekt, jest związany z wewnętrznym narządem nazywanym antahkarana. Narząd ten jest połączony z mózgiem. Aditję, który jest podstawą i siedzibą intelektu, urzeczywistnimy i będziemy cieszyć się jego błogością tylko wtedy, gdy zrozumiemy, że buddhi trzeba zachować w świętości. Dlatego w Bhagawadgicie Pan mówi, że spośród wszystkich ludzkich narządów, On reprezentuje buddhi, narząd najważniejszy.

Po wszystkich tych wyjaśnieniach wiemy już, że Bharata jest równoznaczny z najważniejszym aspektem, mianowicie z Aditją. Dzięki Bharacie i buddhi dochodzimy do aspektu Aditji, który jest tym samym co Pradžapati, który z kolei jest złożeniem aspektów Idy i Saraswati. Słowo Bharata ma wiele znaczeń, które pochodzą ze słów Wed. Nie są to znaczenia nadane w oparciu o ludzkie fantazje, ani nazwy przeniesione z imion królów bądź wojowników. Błędne jest mniemanie, że słowo Bharata posiada banalne znaczenia albo znaczenia związane z wydarzeniami historycznymi. Słowo to ma wedyjskie pochodzenie i powinniście utożsamiać je z aspektem Aditji, z miejscem, gdzie znajduje się nasze buddhi, czyli intelekt.

Na co dzień podejmujemy wiele działań w różnych celach. Jeśli we wszystkich tych wysiłkach nie rozumiemy ich podstawy, zawsze kończą się niepowodzeniem. Kiedyś pewien bogaty człowiek postanowił zrobić coś dobrego, dlatego podjął się dostarczać pitną wodę ludziom swojego miasta. Wydał mnóstwo pieniędzy i zbudował w mieście wielki zbiornik na wodę. Zbiornik był pięknie zaprojektowany. Na wszystkich ulicach postawiono też połączone z nim krany. Chciał, aby tak święty projekt został zainaugurowany przez jakąś ważną polityczną osobistość, taką jak minister lub gubernator. Człowiek ten uważał, że ponieważ woda jest podstawą życia, inauguracja powinna odbyć się z wielkim rozgłosem i pompą. Postanowił, że podczas ceremonii owa ważna osobistość uroczyście otworzy najpierw jeden kran. Aby ten kran otwierany przez wysokiego dygnitarza dobrze się prezentował, kazał wykonać go ze srebra. Zaproszono uczonych w Wedach, aby przy tej okazji recytowali mantry. Zapewniono też stosowną do okoliczności oprawę muzyczną. Gdy grano muzykę i recytowano mantry człowiek ten przywitał gubernatora i poprosił o odkręcenie kurka. Ten go odkręcił, ale nie wyleciała z niego ani kropla wody. Wszyscy dziwili się i dopytywali, dlaczego woda nie płynie, mimo że zbudowano wielki zbiornik, kran był srebrny i rozbrzmiewała święta muzyka. W końcu stwierdzono, że między kranem a zbiornikiem nie było połączenia.

Podobnie jest z nami. Mamy wielki zbiornik Boga, który jest wypełniony Jego łaską; mamy też wielbicieli-krany i jest sadhaka, który stworzył wiele świętych okazji i pragnie otworzyć kran swojego serca z wielką pompą, ale brakuje połączenia między kranem i zbiornikiem łaski Boga. Jak łaska Pana może płynąć, jeśli nie ma premy (miłości)? Rura, która łączy oddanie wielbiciela z łaską Boga, to prema. Bóg zawsze był i jest ucieleśnieniem premy, a jeśli wielbiciela wypełnia prema, to właśnie ona może stanowić połączenie.

Połączenia nie da się ustanowić, o ile nie wystąpią te trzy czynniki – oddanie wielbiciela, ucieleśnienie premy w postaci Boga i, pomiędzy nimi, łączy premy. Boga, który jest ucieleśnieniem premy, można osiągnąć tylko przez premę, a nie w żaden inny sposób. Woda łatwo miesza się z wodą, a oliwa z oliwą, ale oliwy nie da się mieszać z wodą. Nienawiść jest jak oliwa, a prema – jak świeża i czysta woda. Możemy więc mieszać premę wielbiciela z premą Pana. I tylko ją możecie mieszać z premą Boga. Ale prema jest obecna we wszystkich. Powinniśmy starać się doświadczyć tej premy.

Jest na to przykład, który już wcześniej podawałem. Powiedzmy, że nalewamy do

szklanki wodę i dodajemy do niej cukier. Cukier osiada na dnie. Gdy spróbujemy wodę z powierzchni, okaże się, że nie ma smaku, ale gdy łyżeczką zamieszmamy wodę przy dnie, każda jej kropla będzie słodka.

Analogicznie, nasze serce jest jak szklanka, a boskość – jak cukier na dnie szklanki serca. Nasze doczesne pragnienia są jak ta woda w górnej części szklanki. Zazwyczaj pijemy wodę z powierzchni i wiemy, że nie jest słodka. Dlatego musimy wziąć łyżeczkę buddhi i wymieszać ją w procesie sadhany. Na skutek mieszania boskość w postaci cukru znajdującego się na dnie uniesie się i zmiesza z przyziemnymi pragnieniami. Stwierdzicie wtedy, że nawet te pragnienia zdadzą się słodkie. Ludzie, których sadhana nie może poruszyć boskiego cukru, stwierdzą, że woda na powierzchni jest bez smaku, gdyż cała słodycz pozostaje na dnie.

Proces mieszania boskiego cukru i doczesnych pragnień nazywa się joga. Normalna ścieżka jogi to opanowywanie pragnień umysłu. Ale jest inna możliwość: możemy sprawić, by boski cukier z dna serca popłynął do wszystkich narządów. Jest to też ścieżka jogi. Powinniście wierzyć, że joga to jest proces sprawiający, że boska słodycz płynie do wszelkiej pracy, jaką wykonujecie. Fizyczny wysiłek wkładany za pomocą kończyn daje wam zdrowie fizyczne, zaś każdy wysiłek czyniony w sercu i umyśle będzie skutkował w zdrowiu duchowym. Połączenie tych dwóch rodzajów wysiłku nazywa się joga.

*
**

tłum.: Kazimierz Borkowski
red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1974p2.htm>